



Jestem pewien, że każdy wierzący człowiek na Grodzieńszczyźnie zna długoletniego kustosa sanktuarium w Trokielach ks. Pawła Golińskiego. Każdego roku przed diecezjalnymi uroczystościami w Trokielach dzieli się on z nami swoją wiarą i opowiada o tym, co czeka na nas w sanktuarium Matki Bożej Trokielskiej. W tym roku jako kustosz zaprasza nas po raz ostatni, gdyż wraca do Polski.

O tym jak było, jak jest i jak będzie w Trokielach z ks. Pawłem Golińskim rozmawia Redaktor Naczelny ks. Paweł Sołobuda. - *Księżo Pawle, bardzo proszę opowiedzieć o tym, jak się rozpoczęły Księdza przygody z Białorusią?*

- To się rozpoczęło jeszcze w Polsce, tuż po święceniach. W parafii Matki Odkupiciela w Ostrowcu Świętokrzyskim pracował mój kolega z seminarium, ks. Wojtek. Wówczas wyjeżdżał on do Ejszyszek, a ja poszedłem na to miejsce zamiast niego. Ks. Wojtek zaprosił do siebie młodzież parafialną z Ostrowca, na wakacje w 1992 roku postanowiłem przyjechać z młodzieżą do Ejszyszek. To był mój pierwszy wyjazd na Wileńszczyznę. Wtedy jeszcze nie było tak mocnej granicy białorusko-litewskiej i z ks. Wojciechem pojechaliśmy właśnie do Grodna, gdzie już istniało seminarium. Prowadzone tam były remonty. Zobaczyłem poniszczone kościoły. W pewnym momencie podeszła do nas jakaś babcia i zapytała, czy my jesteśmy z Polski. „Tak, z Polski” – odpowiedzieliśmy. „A może księża?” – „Tak, księża”. – „A może by ktoś został, bo my nie mamy księdza?” To pytanie zapadło mi do serca. Po pięciu latach pracy w Polsce postanowiłem przyjechać na Białoruś. Najpierw ksiądz biskup skierował mnie do Oszmiany na kilka miesięcy, później prawie na trzy lata zostałem skierowany do Bieniakoń, a w 2000 roku ksiądz biskup zaproponował mi posługę w Trokielach. I tutaj już jestem 13. rok. †

□ - *Proszę Księdza, być może zabrzmi trudne pytanie, nie mniej jednak: co najbardziej utkwiło w Księdza pamięci za ten okres posługi duszpasterskiej? Co Ksiądz zabiera ze sobą do Polski?*

- Na pewno w moim sercu na zawsze pozostanie życzliwość ludzka, ta tęsknota za Kościołem, i prostota wiary. To ja jako ksiądz od tych ludzi uczyłem się wiary. Oni mimo różnych przeciwności i trudności zawsze trwali przy Chrystusie, i to dla mnie, jako księdza, stało się właśnie wzorem i nauką w kapłaństwie – wierność Chrystusowi mimo trudności i prześladowań. Ci ludzie, szczególnie starsi, uczyli mnie tej prostej wiary. I to pozostanie w sercu. A ze sobą zabiorę wspomnienia, pamięć o tych ludziach z Kresów. Jestem wdzięczny Bogu, że w jakiś sposób mnie tutaj pokierował i mogłem w ciągu tych lat być z tymi ludźmi, modlić się, spowiadać i udzielać sakramentów świętych. Dla mnie, jako księdza, to jest najważniejsze.

- *Poświęcił Ksiądz Trokielom 13 lat swego kapłaństwa. Jakie wspomnienia o sanktuarium pozostaną w pamięci?*

- Przede wszystkim ta cześć, którą ludzie oddawali Matce Najświętszej. Nieraz widziałem, jak ludzie na kolanach chodzili wokół kościoła, modląc się na różańcu (to było takie niesamowite dla mnie!). Wszystko, co mogli, oddawali Matce Najświętszej i liczyli na Jej pomoc. Myślę, że nigdy nie zostali zawiedzeni, ponieważ zawsze po uroczystościach jest mnóstwo kartek z podziękowaniami. Przychodzą tutaj liczne pielgrzymki. I to jest bardzo piękne i ważne, że mimo tych lat prześladowań jest ta tęsknota za wartościami duchowymi.

- *W sanktuarium przeżywał Ksiądz różnego rodzaju spotkania, odwiedzali je różni ludzie. Czego, zdaniem Księdza, Kościół na Białorusi potrzebuje do lepszej ewangelizacji?*

- Stałej pracy, stałej formacji duchowej dzieci i młodzieży, a również i starszych, chociaż oni wymagają tylko bycia z nimi i modlitwy. Także stałej formacji katechetycznej i religijnej. Bardzo ważne, żeby ksiądz był z wiernymi, żeby był wzorem wiary i człowieczeństwa, ponieważ nieraz to człowieczeństwo gdzieś ucieka. Niestety, jest dużo pijaństwa i niezdrowa moralność. Dlatego ksiądz musi być z ludźmi przede wszystkim jako wzór, jako przykład, musi pomóc im odnaleźć właściwą drogę. Kościołowi jest potrzebna spokojna, solidna praca w parafii, bez fajerwerków. To jest bardzo ważne.

□ - *Księżę Pawle, w ciągu wieloletniej pracy w Trokielach udało się Księdzu z pomocą Boga i ludzi wiele zrobić: kościół, ołtarz, Dom Pielgrzyma... Jakie prace należałoby jeszcze przeprowadzić?*

- Przede wszystkim należy uporządkować cały ten teren. Bo jeżeli będzie funkcjonował Dom Pielgrzyma, będą i ludzie, którzy tutaj przyjeżdżają na dwa lub trzy dni. Dobrze by było, żeby oni mogli tutaj odpocząć i pomodlić się. Dlatego ten teren należałoby zamienić w takie osobliwe miejsce modlitwy: zrobić stacje Drogi Krzyżowej, dróżki, postawić ławeczki oraz kapliczki różańcowe, posadzić kwiaty i drzewka... To by było dla ludzi pomocą w przeżywaniu swej wiary. Do tego właśnie trzeba dążyć, bo to jest dobry odpoczynek duchowy dla ludzi w tym zabieganym świecie. Jest bardzo ważne, żeby ten teren przyciągał, żeby ludzie tu odpoczywali duchowo, nabierali sił do życia. To jest omodlone miejsce, gdzie Chrystus i Maryja zawsze czekają na każdego człowieka.

□ - *Wspomniat Ksiądz o Maryi. Jakie miejsce w życiu Księdza zajmuje kult Matki Bożej?*

- Pierwsza moja parafia, gdzie pracowałem, była Maryjna. Odczuwam, jak Maryja jako Królowa kapłanów, mnie prowadzi. Myślę, że właśnie Ona tu mnie w jakiś sposób przywołała, żebym był tutaj i postarał się dobrze pracować przy Niej. Ale przede wszystkim właśnie pokora Maryi, Jej wiara i trwanie przy Chrystusie są najważniejsze w moim kapłaństwie.

- *Na pewno naszych czytelników interesuje, dlaczego Ksiądz postanowił wrócić do Polski?*

- Wracam ze względu na moich schorowanych rodziców. Ja tę sprawę mocno przemodliłem i przemyślałem. Ucząc ludzi miłości do drugiego człowieka, nie mogę pozostawić swoich rodziców w chorobie i starości daleko od siebie. Bardzo ważne jest, aby oni w tej starości nie czuli się osamotnieni. Na dodatek, jako ksiądz, spośród rodzeństwa w jakiś sposób jestem najbliżej ich, i oni na pewno na mnie liczą. Trudno mnie będzie mówić o miłości do drugiego człowieka, kiedy swoich bliskich gdzieś tam pozostawię samym sobie.

- *Czy już jest wiadomy dalszy los Księdza (red.: rozmowa 04.06.2013)? Gdzie będzie Ksiądz pracować?*

- Na ten moment nie wiem, ale ufam Bogu, że poprowadzi. A ja dostosuję się. Jak ksiądz biskup w Sandomierzu postanowi, tak i zrobię.

- *A czy już wiadomo, kto będzie następnym po Księdzu kustoszem sanktuarium w Trokielach?*

- Jeszcze nie. Na pewno ksiądz biskup myśli o tym.

□ - *Czy ma Ksiądz zamiar odwiedzać Białoruś, a szczególnie ukochane Trokiele?*

- Na pewno tak. Bowiem zaw-sze, przyjeżdżając tu wcześniej, przypominałem miejsca związane z Adamem Mickiewiczem, Elizą Orzeszkową, Czesławem Niemenem, na przykład, takie piękne miejsca jak Nowogródek, Świtez, Niemen itd. Wiele jest tych bliskich memu sercu zakątków, bo właśnie na tym w szkole się wychowywałem, więc na pewno będę chciał odwiedzać, przyjeżdżać i przede wszystkim nie zapominać.

- *Księżu Pawle, niewątpliwie, że w ciągu wieloletniej posługi duszpasterskiej w Trokielach zdobył Ksiądz wielu przyjaciół, znajomych, którzy w chwili pożegnania zechcą połączyć się z Księdzem duchowo. Kiedy Ksiądz pożegna się z wiernymi?*

- 29 czerwca obchodzę dzień Urodzin i Imienin Świętych Patronów. Więc będzie to, tak myślę, dzień, w którym w jakiś sposób podziękuję moim parafianom na Mszy św. o godzinie 10.00.

Wiem, że zamierza Ksiądz wziąć udział w tegorocznych uroczystościach w Trokielach. Bardzo proszę jeszcze raz skorzystać z tej możliwości i jako kustosz sanktuarium zaprosić wszystkich wiernych do Trokiel.

Na pewno sam też będę chciał być. W tym roku jest trochę inny termin, ale dla tych, którzy będą chcieli, jest to dobry czas. „Błogosławionaś, która uwierzyła” – to są słowa tegorocznego czuwania modlitewnego. Błogosławiona Maryja, która uwierzyła. Ona uczy nas wiary, więc serdecznie zapraszam, abyśmy w tym miejscu poprzez wspólną modlitwę uczyli się od Maryi właśnie tej takiej mocnej, ale prostej wiary, bo każdemu z nas ona jest potrzebna. Bądźmy tymi błogosławionymi, którzy uwierzyli, a spotkamy się tutaj 12 – 13 lipca na wspólnej modlitwie.

- *Dziękuję bardzo, Księżu Pawle. Myślę, że każdy z naszych czytelników będzie czekał na wiadomości o Księdzu z Polski oraz na kolejne spotkania na Białorusi i na stronach naszej gazety.*